

NRO: 14.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 14. LIPCA ROKU 1794.

Z Warszawy 15. Lipca.

Od 8go terażniejszego mca, wojsko *Polskie* częste miało z nieprzyjaciółmi potyczki. Atakowali oni oboz *Mokronoskiego*, *Zaiączka* i samego *Naczelnika*. Lecz wszędzie odparci: a generał *Zaiączek*, na którego mocniejszy przypuścili atak, zadał im nie małą klęskę. W tych atoli atakach był zamiysł nieprzyjaciela, oderznąć którą kolumnę naszą; a przez to ułatwić sobie zbliżenie się do *Warszawy*. Dostrzegł tego celu *Naczelnik*; dla tego i sam cofnął się ku *Warszawie*, i generałom *Mokronoskiemu* i *Zaiączkowi*, cofnąć się kazał. Tym sposobem znajduje się *Warszawa* trzema otoczona obozami. Jeden leży pod *Mokotowem*, pod wodzą *Naczelnika*; drugi pod *Wolą*, pod komendą generała *Zaiączka*; trzeci pod *Marymontem*, gdzie ma komendę generał *Mokronoski*. Wojsko nieprzyjacielskie naciągnęło: w dzień 12 i 13. lekkie tylko były utarczki, w których obrońcy wolności przewyższali zawzię nad najeźdnikami.

Obywatele, mieszkańce miasta okazują, jak zaczęte dzieło przez obywatelską rozpacz, stałością i odwagą utrzymywać umieją. Skoro dany był znak alarmu na okopach, i od armaty stojącej pod *Zygmuntem*, cała municypalność wzięła się do broni. Wyśliły tysiące ludzi zbrojnych do okopów, i tam porządnie wyznaczone sobie miejsca zajęły. Wielu wychodziło na ochotnika; i złączeni z

strzelcami, w trafnym strzelaniu do nieprzyjaciela, razem dali dowody mężstwa i zręczności. Obieżdżając okopy, uczul najwyższe ukontentowanie *Naczelnika*: widząc tyle ludzi, ochotnie zgromadzonych do obrony swych siedlisk, a zapalonych najszlachetniejszym uczuciem wolności i przywiązania do oyczyzny. Stała ta cała zbrojna siła, nietylko przez cały prawie dzień; ale i przez noc. Godne tu jest wspomnienia obywatelstwo piwowarów: którzy dostarczając piwa w obfitości braćiom swoim, obrońcom oyczyzny, zapłaty za nie przyjąć nie chcieli.

Excerpt z rapportu *Kwaśniewskiego*.

Kwaśniewski z obozu pod *Kolnem* doniósł o bitwie, którą miał z *Prusakami*. Siła jego, choć nierównie mniejsza od siły nieprzyjacielskiej, odniosła zwycięstwo. Trwała bitwa od 11. w nocy, aż do 3. po południu. *Prusacy*, po znaczney stracie do cofnienia się przymuszani, zapalili miasto *Kolno*, które zeszczętem zgorzało. Nie pierwsze to jest barbarzyństwo, którego się dopuszczają *Prusacy* względem *Polki*. Nie dość, że najsprawniejszą mają wojnę, jeszcze ją popieraia najniegodziwizmi sposobami: że wybierają prowianty, niszczą rabunkami domy; techoć przykre nieszczęścia znieść można, jako nieoddzielne od wojny: lecz iaka potrzeba usprawiedliwić może pale nie miast i wsi? Nie jestże to skutek ostatniej dzikości i barbarzyństwa? *Prusacy!* przywódcie nas do smutnego od-

wetowania. Szanując dotąd prawa ludzkości, przymuszeni będziemy dać wam uczuć całą okropność, która z ich gwałcenia na rodzaj ludzki spływa. Lecz nie *Polakom*, ale sobie winę przyznać powinniście: bo sami, nie tylko prawa narodów, ale i prawa wojny gwałcicie. — *Rapport dokładniejszy o bitwie pod Kolnem później umieszczony będzie.*

RADA NAYWYŻSZA NARODOWA DO NARODU.

Okropne zdarzenie na d. 28. Czerwca w *Warszawie*, dniu, który jest przyczyną żaloby i smutku wszystkich poczciwych *Polaków*, już zapewne doszło do wiadomości odleglejszych nawet Rzpłtey prowincyy; już doszło i do obcych. Nie omieszka potwarz. czerniąca ciągle powstanie narodu *Polskiego*, korzystać z tego zdarzenia: i występku szczególnych osób, nie tylko do mieszkańców *Warszawy*, ale do całego kraju rozciągać. Ci, którzy na imie *Polskie*, niemając żadnego pozoru, nayzłośliwsze miotali obelgi, podwoją je zapewne teraz, mając pod ręką dogodny swojej złości wypadek. Lecz jeżeli ten jest los, w nayciotliwszym zamiarze przedsięwziętych działań ludzkich, że ie, albo nierozładny zapal, albo chytra intryga odciąga od swego celu, i przez gwałtowne poruszenia zniszczyć, lub oczernić pragnie; do rządu należy stałych trzymać się prawideł, uskramiać szkodliwe zapędy, karać przestępných, i przez iednostayność swego postępowania usprawiedliwiać zasady i cele, a za-wytdzać potwarze.

Przyspieszenie sprawiedliwości na obwinionych i areztowanych, końcem ukarania winnych, a uwolnienia tych, którzyby się niewinnymi okazali, było iednym z pierwszych starań Rady narodowej. Dla tego niezwłocznie przepisała organizacyą, tak dla sądów kryminalnych wojewodzkich i powiatowych; iak i dla naywyższego sądu kryminalnego: wybrała osoby stosownie do aktu powstania, i ciągle zasiadanie sądom zaleciła. Wziął się sąd xięstwa *Mazowieckiego* do odbywa-

nia swych obowiązków z tą gorliwością, iakiey po wyborze ofob spodziewała się Rada narodowa. Lecz przetrząsanie licznych pism, połączenie ofob, wysłedzenie z iedney winy innych, pasmem z sobą powiazanych, nie dozwoili mu tak prędko pisać swoich wyroków, iak ich publiczna niecierpliwość, oczekująca kary na obwinionych o zdradę oycyzny, żądała. Tego powodu użyli złośliwi do zburzenia części ludu. Przyszedł on, licznie zgromadzony, przed dom sefyy Rady, domagając się: aby obwinieni w tymże samym dniu zaraz exekwowani zostali. Zaręczyła Rada przyspieszenie sprawiedliwości; lecz niemogła zezwolić na żądanie przeciwne prawu, uwłaczające powadze sądów, i oczywistym przymusem kążące świętość ich wyroków. Większa część ludu przestała na tych przełożeniach, i uspokoioną być zdawała się; lecz inna w tymże czasie, niewczesnym uniesiona zapalem, a raczej podżegniona od intrygantów i burzycielów, rzuciła się na więzienia publiczne, i kilka ofob na wystawionych ieszcze w nocy szubienicach, mimo wszelkie starania rządu w uspokoieniu podburzonego ludu, z życia wyzwała.

Takim sposobem popełniona została w *Warszawie* zbrodnia, z zasmuceniem wszystkich ciotliwych ludzi. Rząd dziśiejszy Rzpłtey, iako wszelkich użył środków do powściągnięcia od iey dopelnienia; tak zaraz wziął się do sposobów, przez któreby ukarał sprawców tej zbrodni, i spokojność przywrócił. N. Naczelnik, zganiwszy w odezwie swojej postępek tak nieprawy, udzielił potrzebney pomocy do ugruntowania bezpieczeństwa w stolicy. Rada narodowa, sąd naywyższy kryminalny, iako innemi teraz niezaprątniony sprawami, umocowała do sądzienia obwinionych o gwałty, na dniu 28. Czerwca w *Warszawie* popełnione. Policya mieyscowa dzielniejszych użyła środków do utrzymania spokoyności publiczney. Spodziewać się należy, iż rewolucya *Polska*, w naysprawiedliwszym celu, podźwignienia uciśnionego i rozszarpanego narodu, przedsięwzięta, a dotąd nacyfistzą cnotą, patryotyzmem i męztwem zafczy-

cona, więcej podobnemi występami splamioną nie będzie.

Narodzie! nie smuć się więcej ze zdarzenia, które od kilku zbrodniarzów popełnione, nie z tobą wspólnego nie ma. Postępuj w duchu cnoty i męstwa, w którym powstanie twoje zacząłeś. Wy urzędnicy! czuwajcie nad publicznym i prywatnym bezpieczeństwem. Będzie zapewne złość obca usiłowała przez zakupienie kilku łotrow i zdrajców, kazić dzieło Rewolucyi; lecz wasza przezorność wysledzić ich potrafi, i dostawi sądom po odebranie sprawiedliwej kary.

Dan na sefjy Rady narodowej dnia 11. mca Lipca 1794. roku.

M. Kochanowski Prezyd.

T. Czech R. N. N. Sekr.

Rapport Komisji porządkowej powiatu Kowieńskiego.

Dopełniając skutek, uniwersalami Rady najwyższej narodowej wskazany, składa raport siły zbrojnej, i już w znacznej części czynnej powiatu Kowieńskiego; a razem zapewnia, że ta mała z wybranego z powiatu ludu, uprzedzając nakaz, uprzedziła w tym nawet, że jest w miarę pospolitego ruszenia wzięta. Wszakże komisja zatrudniała się na nowo lustracyą i rewizyą wsiów, dla zwiększenia obrony, i one do proporcji, jaka być jeszcze może, ułoży. Dana jednak wyprawa z tak małego powiatu, bo tylko 4. tysiące dymów obywatelskiego, silniejszym jest wsparciem nad pospolite ruszenie; gdyż każdy żołnierz konny, z należnym opatrzeniem w broń i amunicyą, liniowemu wyrowna żołnierzowi. Pieczy także wszystko to ma, co mu do przetrwania całej kampanii potrzeba: bo obywatele przy oddaniu onego, złożyli po dwa ruble, podług uniwersalu Ob: generała Lieutenanta Jaszińskiego; i co miesiąc składają na żywność po zł: 15. a komisja na doktora i aptekę expens dostarcza. Oficerowie są w części przysposobieni, i opłacani dotąd z kassy obywatelskiej dwurublowej. Wszystko to komisja szła sprawiedliwości i skutecznej

obrony wając, przedsięwzięła, prócz już uczynionej wyprawy w konnych i pieszych, do wojska liniowego uformować cały batalion piechoty, do pospolitego ruszenia, z głów, podług etatu 692. składający się, i ten przez całą teraźniejszą kampanią opatrywać, powiatowym, iako dotąd czyni, lenungiem: którego wyprawa za dni kilka, podług ordynansu Ob: generała lieut: Wielohorskiego komendującego nastąpi. Przy tym batalionie, wyborney kawaleryi, z pospolitego ruszenia, sto koni mieć będzie we wszystko opatrzonych. Zbiera także komisja broń ogniłą, i onej reparacyą kosztem własnego powiatu czyni. Sposobi polowe armaty, których jest wynalazca Ob: Sztraux, radca magistratu Kowieńskiego, i już jedną dnia intrzeyszego, od 6. funtów, ma do próby oddać. Jest ona z żelaza sztabowego, na wzór muszkietów gwintowana, do użycia lekka, a mniej trzechset złotych kosztująca. Jeżeli pierwsza próba doskonałość okaże, o której zaręcza майстер, uczyni pośpiech w obfitym przyczynieniu takowych armat. Prócz uzbrojenia ludu, nie spuszcza z oka komisja sposobienia wszelkich potrzeb. Złożył już powiat z ofiar 3.000. kosztu dla wojska; składa teraz suchary i furaze: a furmanki z powiatu Kowieńskiego, w ustawicznej zostały czynności transportami do Wileńskiego magazynu potrzeb.—
Podpisy: X. Ant: Juskiewicz komm: Prezyd: X. P. Pucilowski komm: Jozef Fergis komm: Jan Kudrewicz Horod: i komm: Jozef Chrapowicki Oboz: i komm: Jakob Gieyszter komm: Norbert Podlecki. Jozef Szaniawski komm: Henryk de Esen komm: X. J. Ułazowicz komm: X. Dom: Mogien komm:

Działo się w Kownie na sefjy roku tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt czwartego, miesiąca Czerwca dwudziestego czwartego dnia.

Zgodno z protokulem.

Jozef Kwicki komm: porząd: powiatu Kowieńskiego P. surz.
(Miejsce Pieczęci.)

Rapport drugi kommissyi Kowieńskiej z dokładniejszym uyszczególnieniem.

1mo. Jak tylko powiat Kowieński został nieco uwolniony od Moskwy, wraz pośpieszył z przysposobieniem obrony — Jakoż obywatel Proxor, generał-maior tego powiatu, zgromadził strzelców konnych dwieście; a od kommissyi wziął opatrzenie i wolontaryuszów pięćdziesiąt siedm, ruszył z tą konnicą do granic Kurlandzkich, gdzie już od miesiąca w czynności zostaje. 2do. Prócz tej wyprawy, oddał powiat z dymów dwudziestu pięciu, rekruta do Wilna do wojska liniowego jednego; i przy takowym każdym rekrucie złożył rublów dwa, i udzieliłnie zł: pol: sto; tudzież inne rekwiizyta, iakie od Rady tymczasowej przepisane: takowych rekrutów głów 96. liczba wynosiła. 3tio. Po wyysciu obywatela Proxora, obiał komendę w powiecie obywatel Fergis kommis: i spólnie z kommissyą pracując, zgromadził pięćdziesięciu ochotnika konnego sto dwadzieścia dziewięć koni — który nie tylko w uniform, podług Litewskich pułków, był przybrany; lecz nad to z zupełnym uzbrojeniem, na dobrych koniach, odbywszy przez czas nieiaki ćwiczenia w muſtrze, ruszył na dniu czternastym Czerwca ku granicom Kurlandzkim do obyw: Proxora; zostawiwszy w Kownie dla rezerwy koni 27. 4to. Tym samym porządkiem zgromadzona została z pięciu dymów piechota, a tej głów pięćset: od miesiąca muſtrę czyni, i już jest do marszu ordynansem Ob: generała lieutenanta komenderującego Wielohorskiego przygotowana. Broń tej piechoty w części karabiny, w drugiej części kofy wprost osadzone, a w trzeciej dzidy. 5to. Podług uniwersału do pospolitego ruszenia i ordynansów, zatrudnia się teraz kommissya luſtracją i rewizyą wsiów wszystkich, odbieraniem z każdej wsi, z której sami obywatele nie iadą, podwóch konnych; a Obywatel Zawisza sędzia ziem: nad tym wojskiem piechym i konnym bierze komendę, dla słabości zdro-

wia Ob: Fergisa, i dla prac, iakie w kommissyi i w sądzie kryminalnym odbywać musi. 6to. Cały powiat składający się z dzieściami parafii, a z dymów tylko trzech tysięcy, już jest do pospolitej obrony w domach przygotowany. Ma każdy człowiek kofę, dzidę, lub strzelbę, i w święte dni po parafiach zgromadza się, tak dla okazania swej gotowości, iako y dla uiszczenia się w marszu. 7mo. W całym powiecie przy każdej wsi są flupy smolne kopane, i mieysca, gdzie się lud podczas alarmu zbierać powinien. 8vo. Powiat Kowieński, będąc najszczerpleyszym powiatem, taką już masę ludności wystawił, oporządził i do obrony użył, iaką przechodził nakaz pospolitego ruszenia; a gdy już w tym uprzedził uniwersałami wskazany skutek, nie puszcza i teraz tych wszystkich źródeł, z których potęga obrony zwiększyć się może. 9no. Powiat Kowieński ma w Kownie założony magazyn ogólny prowincyi Litewskiej, a zawsze jest w obowiązku transport do Wilna furmankami czynić, które stoją za drugie pospolite ruszenie. 10mo. Prócz tych obowiązków, iak się powiat Kowieński ubiega do skutecznego wsparcia potrzeb wojska, świadkiem będzie raport przyłączający się początkowych ofiar. 11mo. Zgromadził z dobrowolney ofiary 3,000. kosztu; i te ma w magazynie dla wojska liniowego. X. Ant: Juskiwicz Prezyd: X. P. Pucitowski kom: Jozef Fergis kom: Jan Kudrewicz horod: i komor: pttu Kowień: Jozef Chrapowicki oboz: i kom: Jakób Gieysztor kom: Podlecki kom: Jozef Szaniawski kom: Henryk de Esen kom: X. J. Ułazowicz kom: X. Dominik Mogen kom:

Działo się w Kownie na sefysi roku tyſiąc siedmset dziewięćdziesiąt czwartego, miesiąca Czerwca dwudziestego czwartego dnia.

Zgodno z protokulem.

Jozef Kwilecki kom: porządkowy powiatu Kowieńskiego pisarz.

(Mieysce pieczęci powiatu Kowieńskiego.)